„HARMONIA"
Wydawnictwo poświęcone miłośnikom śpiewu narodowego, muzyce i życiu społeczno towarzyskiemu Polaków w Ameryce.
Wychodzi każdego 15 w miesiącu.
Prenumerata wynosi $1.00 rocznie z góry.
LEON OLSZEWSKI
Redaktor i Administrator,
862 Sycamore,
Buffalo, N. Y.

Góra Pieśń! to hasło nasze.

Harmonia.

„HARMONIA"
A publication devoted to the propagation of Polish American Songs and Music.
Issued monthly by the Polish Singers Alliance of America.
All Communication should be adressed to:
LEON OLSZEWSKI,
Editor and Administrator.
862 Sycamore,
Buffalo, N. Y.

Organ urzędowy Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

No. 8. Buffalo, N. Y., 15 Maja, 1902. Rok III.

TREŚĆ NO. 8.

Orędzie prezesa

do Chórów Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Stosownie do uchwały Sejmowej XIII Zjazdu Związku Śp Polskich w Ameryce odbytego 1901 r. w Buffalo, N. Y. zwołuje niniejszem Zjazd i Sejm XIII Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce na dzień 31-go Sierpnia do 3go Września 1902 r. do miasta Chicago, Ill.

Koleżanki i Koledzy!

Za niespełna cztery miesiące, krzewiciele pieśni polskiej na obczyźnie zbiorą się wspólnie, ażeby po pierwsze złożyć rachunek ze swej rocznej pracy, a powtóre by radzić nad dobrem ukochanej organizacyi.

Obecnie jest czas byśmy się zastanowili nad rozmaitemi potrzebami, jakie za pomocą uchwał osięgnąć możemy!

Członkowie już teraz winni zastanawiać się nad potrzebami któreby były udoskonaleniem drogiej nam organizacyi.

Odnoszę się przeto do chórów Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, by wysełając delegatów, powierzały urzędy te najzdolniejszym członkom, powtóre, dając swym delegatom informacye, dały takowe po dokładnem zastanowieniu się nad stosunkami i potrzebami naszemi, kierując się ideą śpiewaczą i dobrem organizacyi.

Jestem najmocniej przekonany, iż wszystkie chóry Zw. Śp. Pol. w Am. wyszlą swych delegatów, nie bacząc ani na trudy ani na koszta, aby tylko Zjazd XIII wypadł jak najlepiej. Widząc obecny rozwój naszej organizacyi, mam to przekonanie, iż chóry stawią się w komplecie, a do tego dobrze przygotowane do współudziału w koncercie zjazdowym, aby Zjazd XIII odbył się pod każdym względem okazale.

Zarazem proszę wszystkich członków honorowych Z. Ś. P. w Am. aby przyczynili się do uświetnienia tego Zjazdu swą obecnością, bowiem im najwięcej na powodzeniu i rozwoju organizacyi zależeć powinno.

W końcu zwracam się do ogółu polskiego prosząc o współudział i poparcie na polu pracy poświęcenia jaką jest staranie się o rozwój pieśni polskiej, tudzież o pokazanie swojej z śpiewaczą drużyną solidarności.

Jeszcze raz zapraszam i wzywam wszystkich wyżej wymienionych, by raczyli przybyć łaskawie na Zjazd i Sejm XIII, abyśmy wspólnie radzili nad pieśnią naszą, która oby rozbrzmiewała od Atlantyku do Pacyfiku.

Zasełam koleżeńskie pozdrowienie hasłem śpiewackiem

Górą pieśń!

Jan Miecz. Chrzanowski,
Prezes Związku Śpiewaków Polskich w Am.
Dane w Buffalo 15 Maja '02.

BRAK POPARCIA.

Z wielu kolonii, w których pozakładały się chóry i towarzystwa śpiewackie, nadchodzą wieści o mizernym stanie chórów pod względem finansowym, tudzież skargi na brak poparcia ze strony naszej publiczności. W korespondencyach tych spotykamy się często z pytaniem; cóż za przyczyna, że nasza emigracya polska, ci potomkowie genialnych Chopinów Moniuszków, Kątskich, Paderewskich, Dembińskich, Maszyńskich, tych królów pieśni Mierzwińskich, Reszków, Kochańskich i całych zastępów mistrzów muzyki i śpiewu, tak ozięble traktują sprawę śpiewaczą, tak mało interesują się naszemi chórami śpiewackiemi? nie dbając zupełnie ani o moralne ani o materyalne poparcie młodzieży zajmującej się uprawą i krzewieniem pieśni polskiej?

Na pytanie powyższe łatwo odpowiedzieć, bo kto chociaż pobieżnie zna naszą emigracyą, kto poznał nasze polsko amerykańskie społeczeństwo, ten nie potrzebuje być filozofem, ażeby pytanie to rozwiązać.

Wprawdzie odpowiedź, a raczej wskazanie przyczyn chłodnego traktowania sprawy śpiewaczej nie będzie głaskaniem, owszem będzie to ciągnieniem brzytwy pod włos, po którym — u wrażliwszych — skóra z czerwienieje, mimo to, dla dobra sprawy śpiewaczej — odpowiadamy.

Przyczyn jest trzy.

Primo: niski poziom oświaty naszego ludu, który stanowi co najmniej 75 procent naszej emigracyi!

Secundo: materyalizm posunięty do najwyższego punktu u tych, którzy są wstanie coś dla sprawy narodowej uczynić;

Tertio: absolutne usuwanie się inteligencyi od sprawy śpiewaczej.

Lud zostający w tem średniowiecznem przekonaniu, że na to żyje aby jadł, i na to pracuje aby miał kawał chleba i sztukę mięsa, jest wobec tych wzniosłych ideałów, z takiem zaniedbaniem pielęgnowanych, najkompletniej wytłomaczony. Nie posiadając bowiem inteligencyi, nie czuje potrzeb innych nad te które go przy życiu i dobrem zdrowiu utrzymują. Na muzykę, na śpiew, o tyle uwagę zwraca, o ile ta służy mu do tańca, lub do wyśpiewania tego co w swej duszy czuje. Ponieważ ani muzyki, ani śpiewu za sztukę nie uważa, więc też traktuje ją tak jak kieszeń swego sąsiada, to jest o tyle, o ile ta kieszeń może być jego współudziałem. A jednak pomimo wszystkiego, wielki procent tego właśnie ludu—nie zdając sobie nawet sprawy, dlaczego to czyni — popiera tę ideę, czego dowodem chóry, składające się po części z ludzi ciężko pracujących, nie roszczących sobie prawa, ani do zamożności, ani do owej sławnej inteligencyi.

Idźmy dalej.

Drugą przyczyną tego niefortunnego stanu to ci, którzy już to skrzętną pracą, już to ślepym trafem losu dorobili się kapitału, lub przynajmniej mają prawo tytułować się zamożnemi. U niektórych inteligencya przyszła równocześnie z majątkiem. Są to po największej części rzemieślnicy, przedsiębiorcy, przemysłowcy, kupcy i tp. czyli — jakich czysto po polsku nazywamy — mieszczanie.

Panowie ci głośno wymyślają na starą szlachtę polską, na ową inteligencyę, na wszystko to co kiedyś stanowiło czoło narodu, a pobrzękując przytem talarami, głoszą że oni tylko zdolni są do utworzenia nowego porządku społecznego. I cóż? czy może my zaprzeczymy że nie zdolni? owszem, stanowczo twierdzimy że tak, niestety dzieje się to tylko w teoryi, widzimy to tylko na zgromadzeniach, na obchodach, tam gdzie można pokazywać swój pięknie zaokrąglony brzuszek, lub okryte brylantami palce; albo ze stanowiska prezesa, przewodniczącego itp. prawić na temat wspólnej pracy, obowiązku narodowego i td. Gdy jednak w pół godziny później zapuka ktoś, oświadczając, że prosi o poparcie tej lub owej sprawy; już pana prezesa niema wdomu.

Panowie ci, w wiecznej gonitwie za złotem, zapominają że majątek ich osobisty jest równocześnie majątkiem społeczeństwa do którego należą, zapomnieli że każdy członek zmuszony jest służyć ciału, i że część tego co posiada, bodaj tysiączną, winien składać społeczeństwu.

Ci ludzie wiedzą, że oprócz pokarmu dla ciała istnieje pokarm duchowy, wiedzą co to jest sztuka piękna, wiedzą że im który kraj posiada bogatsze sztuki piękne, że społeczeństwo tam jest inteligentniejsze, ale mimo tego wszystkiego sztukę cenią podług wartości materyalnej, tak nieprzymierzając jak ten który zamiast obrazu, złote ramy podziwiał.

Ludzie ci, pomimo swej zamożności nieprzyczyniają się do rozwoju życia narodowego, gdyby bowiem tak czynili, to chóry nasze egzystowały by w kwitnącym stanie.

Na ostatek przyczyną wegetacyi chórów śpiewackich jest usuwanie się inteligencyi. Inteligencyą nazywamy tych których stanowiska ich za tem przemawiają, a więc księża, lekarze, prawnicy, redaktorzy, urzędnicy itd. itd Niektórzy z wyżej wymienionych nie imponują nam wypchanym trzosem, ale za to imponują nam nauką, wiedzą, wymową, piórem, i Ci właśnie — mając taki piękny materyał w chętnym naszym ludzie—mogliby zdziałać więcej od tych, którzy aczkolwiek zamożniejsi, lecz którzy gdyby nie Kolumb Ameryka była jeszcze nie odkrytą. Cóż jednak ci panowie czynią? o! bardzo wiele; — Ci panowie radzą. Radzą i myślą, a czasami nawet tak głęboko, że myśli ich przewiercają na wylot glob ziemski. Gdy jednak tych głębokich myślycieli zagadniemy chociażby na temat o rozwoju chórów śpiewackich, to najczęściej dowiemy się że ludzie ci są wprawdzie młodzi ciałem, ale zgrzybiali duchem, nie posiadają tego młodzieńczego ognia, który wszelkie zapory druzgoce, który nie uznaje żadnych przeszkód, ale z hasłem „naprzód“ w śród rozlicznych nieprzyjaznych okoliczności sunie raźno i wesoło. Jedni z nich nie wierzą w ideały, inni wymawiaję się nieczasem, jeszcze inni zgadzają się wreszcie że tworzenia chórów śpiewaczych jest spra

wą dobrą, ale im, ludziom wy (e wykształconym nie wypada poniżać się do tego stopnia, ażeby stawać do szeregu z prostakami, oni wyżsi duchem wyżsi stanowiskiem.

A teraz zobaczmy jak inne narody względem chórów śpiewackich się zachowują. Weźmy np. Niemców. Przed czterema laty odbył się w Cincinnati zjazd niemieckiego Saengerbundu. Na zjazd przybyło z całej Ameryki około 3.000 śpiewaków-amatorów. Pomiędzy innemi postanowiono dać kilka koncertów. Pokazało się jednak, że miasto nie posiada odpowiednio wielkiej hali. Cóż więc robią — bu ują gmach, przy którym Deutsche Algemeine Saengerbund traci blisko 70 tysięcy dolarów. Wreszcie po kilko dniowej duchowej uczcie następuje pro za. I cóż się dzieje, oto niemieccy obywatele miasta Cincinnati chcąc przybyć z pomocą swoim śpiewakom pokrywają deficyt i gmach od dają śpiewakom.

Tak to inne narody cenią swoje chóry śpiewacze tak popierają śpiew swój narodowy, tak szanują sztukę piękną. Bodajby i dla nas podobne nastały czasy, a bodajby nastały jak najrychlej.

Czy z organizowania chórów odnosimy korzyści?

Jako odpowiedź na powyższe pytanie, pozwolimy sobie przytoczyć fakt, który doskonale przemawia za chórami i ich pielęgnowaniu.

Główną rozrywkę jaką sobie Polacy urządzamy, są amatorskie teatra. Teatr amatorski w Ameryce tak jest pomiędzy nami rozpowszechniony, że pod tem względem trzymamy prym. Ostatniemi czasy, w większych miastach szczególniej, okazał się ogromny brak odpowiednich sztuk, i doszło do tego, jak np. w Buffalo, że przedstawienie — mówimy tu o lepszych przedstawieniach — do rzadkości należy. Przyczyną tego stanu jest brak sił. Małe komedyjki łatwe do wyprowadzenia stały się zanadto "oklepane", na dramaty publiczność uczęszczać nie chce, bo powiada: "że dosyć ma dramatu swego, jeszcze na cudze boleści patrzeć"; pozostały tylko komedye poważniejsze, do tych jednak brak sił, a szczególniej wokalnych.

Zaradziło się nareszcie temu brakowi, a zaradziło się przez potworzenie chórów, które wyrobiły i stale wyrabiają siły wokalne nie tylko do komedyi, ale nawet do operetek. Wywód nasz popieramy świeżem faktem. Od dwóch lat noszono się w Buffalo z m y lą wystawienia operetki "Skalmierzanki", aż wreszcie projekt przyszedł do skutku.

"Skalmierzanki" same w sobie są dość trudne, gdy zaś dodamy kilka chórów przytem kilka śpiewów solowych, otrzymamy operetkę bardzo trudną do wykonania, tak trudną, że w miejscowościach nie posiadających chórów wystawioną być nie może. Że więc "Skalmierzanki" ukazały się w Buffalo zawdzięczyć trzeba jedynie chórom, które wykształciły odpowiednich solistów i dostarczyły obznajmionych ze śpiewem chórzystów. Że śpiewacy biorący udział w „Skalmierzankach" wywiązali się ze swego zadania dobrze, to świadczy o tem prasa miejscowa, która śpiewakom złożyła uznanie in summo gradu.

Biorąc na uwagę nasze życie towarzyskie, i gdy wreszcie uznamy że po ciężkiej i znojnej pracy, szlachetna i przyzwoita rozrywka jest nam koniecznie potrzebna, wtenczas z pewnością przyjdziemy do wniosku, że za pomocą chórów i towarzystw śpiewackich najprędzej takową otrzymamy.

Że przez pielęgnowanie chórów osiągamy miłą każdemu rozrywkę, to nie ma wątpliwości, atoli przez chóry nasze osiągamy daleko więcej pod względem politycznym; albowiem przez pielęgnowanie chórów skupiamy młodzież naszą, rozbudzając ducha narodowego; pielęgnujemy mowę ojczystą; podajemy młodzieży w postaci pieśni kwiaty poezyi polskiej; przez śpiewanie pieśni narodowych obznajmiamy młodzież z historyą narodu naszego, a ostatecznie rozbudzamy zamiłowanie do piękna.

Że chóry śpiewackie przynoszą nam nieocenione korzyści to wreszcie nie potrzeba przekonywać, atoli trzeba szukać raczej przyczyny dla której tak mało tem śpiewem się zajmujemy. Gdzie nie można tworzyć specyalnych chórów śpiewackich, to przynajmniej wzmacniać chóry kościelne należy i w takowych zaprowadzać śpiew, narodowy, uczyć pieśni polskiej; tych swojskich melodyj, tych naszych ukochanych mazurków, krakowiaków, kujawiaków , i tych posuwistych polonezów. Księża proboszczowie winni swoim wpływem popierać śpiew narodowy, a panowie organiści nie tylko że na nauce śpiewu narodowego nie stracą ale owszem zyskają, bowiem śpiewacy koscielni—najczęściej ludzie młodzi — ćwicząc się śpiewu kościelnego, który swoją powagą nastraja ich do wiecznie poważnego myślenia, chętnie zanucą skocznego mazurka, nabierając przytem większej chęci do śpiewu. Nie dosyć na tem. Mając w takim kościelnym chórze jaki taki repertuar pieśni polskich, można z łatwością urządzać obchody, przedstawienia, koncerty, a do wszystkiego sił dostarczy chór. Gdyby jednak zaszła ta przeszkoda, że nie byłoby zkąd i za co dostarczać nut i odpowiednich utworów, można wstąpić do Związku Śpiewaków Polskich, który za kilka centów rocznie, dostarczy tyle nut ile tylko chór wyćwiczyć zdoła.

Twierdzimy więc z całą stanowczością że z towarzystw i chórów śpiewackich odnosimy nieoszacowane korzyści, ktoby zaś temu nie wierzył niechaj zorganizuje chór, uczy takowy przez dwa do trzech lat, a przekona się że prawdę powiedzieliśmy.

Zbiura Sekr. Gen.

Na mocy nadesłanej deklaracyi, przyjęto na posiedzeniu Zarządu Z. S. P. w Am. dnia 27go kwietnia 1902 Tow. Śpiewu „Harmonia„ z New York N.Y. zaliczając takowe w poczet chórów Związkowych jako chór 44.

Paweł Nowicki
Sekr. Gen. Z. S. P. w Am.

Zarząd Zw. Sp. P. w Am.

Prezydent Jan Chrzanowski, 96 Strauss st
Vice prez. Jadwiga. Nowak 63 Sweeney
Sekretarz gen. P. Nowicki 133 Weimar st.
Vice sekr. W. Michalski, 905 Sycamore st.
Kasyer J. Jankowska, 595 Fillmore ave.
Bibliotekarz K. Nowak. 229 Mills st.
Dyrygent gen. L. Olszewski, 862 Sycamore.

NOTATKI.

Związek Śpiewaków Polskich po woli ale stale wzrasta; czyżby śpiewacy na seryo do pracy się zabrali? dałby Bóg.

Czem są kwiaty dla nagiej ziemi, tem jest poezya przybrana w urocze dźwięki harmonii w śród prozy życia ludzkiego.

Jak dobry ogrodnik pragnący mieć piękne kwiaty stara się o urodzajny grunt, tak i my winniśmy się starać o uprawę gruntu społecznego, ażeby na nim te kwiaty-śpiew — rosły pięknie.

Maj okazał się i dla Związku Śpiewaków pięknym miesiącem, bo oto w miesiącu Maju Związek wzrósł o blisko 100 członków.

Związek Śpiewaków zapuścił już swoje korzenie w ocean Atlantycki, jest więc nadzieja, że i konary rozpostrze nad wybrzeżem Atlantyku.

Chór który w bieżącym roku najwięcej członków pozyskał, powinien otrzymać na zjeździe w Chicago odznaczenie, i to nie tylko gołosłowne podziękowanie, ale jaki piękny komplet Kompozycyj Moniuszki, lub innego kompozytora.

Ażeby Związek Śpiewaków stale wzrastał, trzeba na przyszłym zjeździe po pierwsze ustanowić okręgi, chociażby dwa na początek — powtóre ster — bez względu na miejscowość — oddać w ręce ludzi energicznych, którzy nawą śpiewaczą kierować będą roztropnie, przy tem po biznesowemu.

Bądź to w towarzystwach bądź w organizacyach nic tak nie tamuje przyrostu, jak mazgajowaty zarząd. Takie towarzystwo, taka organizacya będzie zawsze podobna do owego głupiego pasterza owiec, który zamiast przed gromada szedł za nią, mozoląc się i popychając nie wiedzącą w którą się się udać stronę gromadę.

Wydawca muzyczny w Medyolanie p. E. Sonzogno, ogłosił konkurs na operę jednoaktowa. Nagroda wynosi 50.000 franków. Ze względu na wysoką nagrodę, zgłosi się z pewnością nie mało pretendentów. A pomiędzy "naszemi" nie znajdzie się ani jeden? my obiecujemy nie mieszać się do krytyki.

Związek Śpiewaków Polskich został wzmocniony przez tow. śpiewu "Harmonia" z Nowego Yorku. Brawo Harmoniści! pokazaliście że jesteście śpiewakami nie z imienia, ale rzetelnemi pracownikami na niwie ojczystej. Obyście byli przykładem dla innych, licznych chórów na wschodzie.

Dziwimy się wielce redaktorowi „Zgody" prof. Siemiradzkiemu, że po za granicami Związku Nar. Pol. już nic więcej nie widzi, czyli jak się wyraża: nawołuje wszystkich do Związku Nar. Pol. nie dbając absolutnie o nic i nikogo więcej.

Nie chcemy uwłaczać czcigodnemu profesorowi, dla którego mamy wielki szacunek, lecz powiedzieć musimy, że my i młodsi i mniej doświadczeni a przecież dalej widzimy; my po za związkiem widzimy jeszcze młodzież skupiającą się pod narodowe znaki, z której wdanej chwili będzie gotowy materyał dla politycznego Związku.

I my widzimy jedyny środek obrony w wielkiej organizacyi, pod jednym rządem, ale widzimy także nie podobieństwo dokazania tegoż. chyba że czcigodny profesor zna jaki środek, i dokaże tego dzieła, wtenczas my ofiarujemy się pogodzić wszystkich polsko amerykańskich redaktorów.

Pan Hertmanowicz — jak się dowiedzieliśmy — prezes Związku Młodzieży — odzywa się do dyrektorów oświaty Z. Mł. P. w Am. i zachęca ażeby członkowie Z. Młodzieży zabrali się do uprawy śpiewu. Powiada on w swojej odezwie że jednym z najskuteczniejszych czynników do pobudzenia ducha narodowego to —śpiew.

Dziwi nas wielce że p. H. w tydzień po ogłoszeniu swej „Niedokończonej sprawy" tak szybko zmienił zdanie. Powiedział bowiem (patrz. art. „Niedokończona sprawa") że śpiewać sobie każdy potrafi.

Pan Hertmanowicz zadziwia nas wprost swoim brakiem logiki i niekonsekwencyą w kierowaniu Związkiem Młodzieży. Gdyby naprzykład Z. Sp. Pol. chciał brać przykład z p. H. to wypadałoby śpiewakom umundurować się w ułańskie uniformy i z koni koncerty dawać, albo co najmniej potworzyć w chórach gniazda sokole.

Panie H. strzelasz pan od razu do trzech szaraków — więc bądź pan pewien że wszystkie panie.... tego...... zjadą.

CZEŚĆ

Tow. Śpiewu "Harmonia" z Nowego Yorku, z powodu wstąpienia do Zw. Ś. P. w Am.

Zabrzmij pieśni uroczyście
Wśród śpiewaczych druhów leć;
Zabierz z sobą laurów liście,
Nad "Harmonią" w górze świeć.
Hymnem czci i uwielbienia
Tę radosną roznieś wieść. —
Nieś "Harmonii" serca drżenia,
I Związkowych braci — Cześć!

S.

Z „niedokończonej sprawy“.

„Całe życie żył uczciwie a jednak tak mizernie skończył?.... Temi słowy odzywamy się często o ludziach, którzy żyjąc wiele dobrego czynią, lecz którym w końcu noga się poslizneła i zakończyli żywot marnie. Takiemi słowy i my dzisiaj przemawiamy.

W półurzędowym organie „Związku Młodzieży“ „Gazecie Buffaloskiej“ z dnia 1 Maja br. spotkaliśmy artykuł p. t. „Niedokończona sprawa“, pióra p. Józefa Hertmanowicza. P. H. w swoim artykule wypowiedział kilkanaście wzniosłych poglądów, wyłuszczył kilka dobrych myśli, lecz niestety — zakończył mizernie.

P. H. przemawiając w sprawie „połączenia trzech związków“ dał świeży dowód, że pomiędzy nami istnieje szeroko rozgałęziony egoizm i samolubność, które tamują wszelką pracę społeczną, niepozwalając wznieść się po nad osobiste błahostki, po nad tę małostkowość pochodzącą z urojonych wielkości, pierwszeństwa itp. Ale posłuchajmy co mówi p. H. „....Jedyną drogą wyjścia z tego zadania, (połączenia) jest zupełne zlanie się wszystkiej młodzieży polskiej w Ameryce w jedną organiczną całość, a zamiast tych różnych nazw organizacyj, utworzenie specyalnych działów“ „Związek Młodzieży Pols. umie cenić naukę i sztuki i dlatego dąży do pielęgnowania wszystkiego co jest szlachetne i wzniosłe“.

„Związki Śpiewaków i Sokołów są to pięknie kwiaty naszego społeczeństwa, lecz młodzież związkowa ma dość miejsca w swej organizacyi, dla uprawiania tych sztuk, aby tylko było komu, a rozwój Z. Mł. P., jaki się zaznaczył w ostatnich czasach rokuje wielką przyszłość.“

„Śpiewacy, jako odosobnienie zdolności muzycznej, nigdy nie obejmą wielkich mas gdyż tylko wyjątków każdy z przyjemnością słucha, a tych wyjątków nie wiele ma każdy naród, a dla zanucenia swej własnej tęsknoty lub innych uczuć, nie potrzeba być uczonym śpiewakiem“.

„Sokoli, nigdy nie ogarną wielkich mas, gdyż po ciężkiej całodziennej pracy, nie wielu znajdzie się amatorów oddawać się gimnastyce, a Sokół bez doskonałego wyćwiczenia, to jakby wrona w pawich piórach. Zresztą, wszystkie „zakony“ są objawami chwilowemi. Istnieją niejakiś czas, a potem giną, zostawiając najczęściej złe po sobie wpomnienie w historyi. Mamy na to za wiele przykładów, abyśmy potrzebowali je tu przytaczać. Zrestą, sami Sokoli polscy w Ameryce, mają na sobie dość doswiadczenia, gdyż pomimo nieustannie doznawanego wielkiego poparcia ze strony tak tęgiej organizacyi, jak Związek Nar. Pol. do tego czasu nie zdołali jakoś odpowiednio rozwinąć się“.

„Zaś Związek Mł. Pol. może być pewny jak najświetniejszej przyszłości, bo idea jego jest nieśmiertelną.

Niepowstała ona z woli ludzi, lecz z woli Boga, a my jesteśmy zaledwie jej wyznawcami.

A pierwszym apostołem jej był Adam Mickiewicz, którego wieszcze dzieła czci cały naród polski.

Wszystko minie i zmieni się, lecz Związek Mł. Pol. żyć będzie potężny i groźny tyranom dopóki w młodzieży polskiej będą bić szlachetne serca, a w umysłach świecić jasne myśli“.

W poprzednim numerze „Harmonii wspominając o owej „federacyi“ powiedzieliśmy, że „szkoda czasu i atłasu“, dzisiaj zaś dodamy, że cała ta pisanina o połączeniu nie warta funta kłaków, bibuły nawet dla niej szkoda. Wreszcie niema się komu łączyć, bo tylko jeden „Związek Młodzieży“ istnieje, to jest ten który sam Bóg utworzył, a takie jak „Śpiewacki“ i „Sokoli“ to panie tego fajtnie i jeszcze nie przyjemny swąd po sobie zostawi; mówi o tem wyraźnie p. Hertmanowicz, a dodaje jeszcze, że niebo i ziemia przeminą, ale Zw. Młodzieży nie przeminie.

Pogódźmy się, czy jak tam inaczej chcecie połączmy się, ale my, a nie kto inny na czele stanąć musimy, bo my jedni na trwałym gruncie nasze ustawy zbudowali, bo my jedni dzierżymy posłanictwo wielkie, my — pewni świetnej przyszłości — doprowadzimy was do celu, bo my nie z ludzkiej, ale z boskiej powstali woli. Was śpiewaków kto będzie słuchał, przecież śpiewać, każdy kto zechce potrafi; albo was Sokoli kto będzie naśladował, wreszcie każda wrona ubrawszy się w pawie pióra — może Sokoła udawać; my Związek Młodzieży, o! to zupełnie co innego, my umiemy cenić nauki i sztuki, więc my możemy młodzież naszą z niewoli egipskiej wyprowadzić.

Pomińmy jednak tę pokorę „Zw. Mł.“, a zapytajmy się p. Hertmanowicza, dla czego założyciele „Zw. Mł.“ otrzymawszy posłanictwo od Boga zakładali trzeci Związek? dla czego nie udali się do „Związku Śp.“ i „Sokoła“ i nie przedstawili im swego posłanictwa i z dwóch już istniejących nie utworzyli jednego wielkiego, tylko założyli inny, toć wtenczas rozchodziło się tylko o nazwę, boć młodzież zawsze młodzieżą pozostanie? A gdy już wreszcie utworzyliście, to pokażcie nam swoją wielką pracę, gdzie macie te zastępy młodzieży, gdzież owa nauka i sztuka, którą propagujecie? Powiada p. H., że do śpiewaków tylko wyjątki należeć będą; dobrze. Więc weźmy np. Buffalo. Na 40 tysięczną ludność polską, śpiewacy mają tych wyjątków blisko 150, jestto mało, bardzo mało, ale pokażcie ilu członków liczy w Buffalo Związek Młodzieży? wszakżesz istnieje tutaj tylko jeden oddział, do tego bardzo nie liczny, gdzież więc owo boskie posłanictwo?

Chcielibyśmy chętnie w tej sprawie szerzej pomówić, ale uważamy że sprawa ta żadnej korzyści nie przyniesie.

Od Gen. Dyrygenta.

Wobec zbliżającego się Zjazdu, poczuwam się do obowiązku skreślenia kilka słów do Sz. Chórów Związkowych, aby zwrócić uwagę Szan. Chórów na niektóre punkty, które na Zjeździe XII zauważyłem.

Gdy na przeszłoroczny koncert poleciłem kilka pieśni do wyćwiczenia, i gdy Zarząd takowe Chórom rozesłał, w kilka dni potem otrzymałem i od Zarządu i od osób prywatnych słowa niezadowolenia z wyboru utworów zjazdowych. Skutek był taki, że pomiędzy dyrygentem a kilku osobami przyszło do naprężonych stosunków, rezultat zaś, że utwory były wykonane te które dyrygent polecił i które wypadły nadspodziewanie dobrze, pomimo że śpiewacy z kilku chórów, przybywszy na zjazd do Buffalo, poleconych pieśni nie znali, i dopiero na generalnej próbie z takowemi się zaznajomili. Wówczas to pomiędzy innemi dowiedziałem się, że nie ćwiczyli dlatego, że pieśni te im się nie spodobały, no i że chcieli ukarać upór dyrygenta.

Mając tedy trochę praktyki, postanowiłem odezwać się do chórów i wytłomaczyć ów „upór".

Ustawy nasze opiewają, że Gen. Dyrygent naznacza utwory na koncert zjazdowy, i że za ten koncert jest moralnie odpowiedzialny.

Trzymając się ustaw, naznacza Dyrygent takie utwory jakie sam za stosowne uznaje, a że nie może zasięgać rady drugich, — zwykle bywa że utwór przeznaczony na koncert posiada w rękopisie albo w jakim własnem dziełku, więc nie może go posyłać wszystkiem chórom na okaz — więc zdarzyć się może, że temu lub owemu, ten lub ów utwór do smaku nie przypadł. Nie daje to jednak bynajmniej prawa do nakładania swego veto, albowiem zachcianki takie tylko na niepotrzebny koszt organizacyę wystawiają. Dajmy nato, że Dyrygent polecił jaki wyjątek z opery. Wyjątek ten jednak obejmuje dwa lub trzy arkusze druku; Zarząd godząc się na zdanie Dyrygenta zarządził rozpisanie nut i zapłacił za takowe kilkanaście dolarów. Nuty wysłano.

Tymczasem na trzy miesiące przed koncertem chóry odzywają się że ten utwór niewłaściwy, dodają przyczyny, że nie piękny, nudny i — jak dyrygent ich chóru zawyrokował — za trudny. Co teraz zrobić. Dyrygent generalny radby wreszcie przychylić się do żądania niezadowolonych, ale niestety innych stosownych utworów nie posiada, zaś zarząd mając na względzie stan kasy, nie chce rozpisywać innych utworów, i cóż z tego wynika? — nieporozumienia.

Byłoby więc pożądanem aby chóry zastosowały się do woli głównego dyrygującego, lub ustanowiły prawo, ażeby każdy chór miał prawo wyboru, lub przynajmniej głos w wyborze. (No to chyba mielibyśmy na koncertach wieżę Babel. P. R.) Obecnie podnoszą się już głosy że utwory tegorocznego koncertu niewłaściwe i zatrudne. Czy nie właściwe — w to nie wchodzę, jest to bowiem rzeczą gustu i smaku, ale że nie zatrudne to najlepszy dowód że chóry pod moją dyrekcyą zostające już dzisiaj takowe śpiewają, i całkiem na "trudność" się nie uskarżały. Zatem nie wierzę w ostatnie twierdzenie, bowiem śpiewacy którym mam przyjemność lekcyi śpiewu udzielać, nie są bynajmniej lepsi od śpiewaków w innych chórach. Cała ta wyimaginowana trudność polega na dobrej woli poszczególnych dyrygentów, rozumie się i dołożeniu gorliwej pracy.

Bądź co bądź upraszam Szan. chóry o łaskawe przyjęcie poleconych utworów, a reszta się znajdzie.

Ponieważ głównie na utworach na głosy męskie polegam przeto po raz wtóry polecam ćwiczenie utworów następujących:

„Bóg Stworzyciel świata" F. Schuberta, z orkiestrą.

„Chór Strzelców" W. Zeleńskiego z tow. 4 rogów (Wald horns).

„Piękna Milada" Veit'a a capella.

Na chóry mieszane:

„Powrót z pastwiska" E. Chaine, z orkiestrą.

„Róża" Studzińskiego a capella.

Na żeńskie — nie zadecydowane.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

LEON OLSZEWSKI,

Gen. Dyr. Z. S. P. w Am.

Z życia śpiewackiego.

Buffalo, N. Y.

* W ostatnich kilku tygodniach ruch śpiewaczy w Buffalo bardzo był ożywiony, powodem — jak niektórzy twierdzą — cieplejsze powietrze, drudzy przypisują to zbliżającemu się zjazdowi.

* Śpiewacy nasi — po wystawieniu "Skalmierzanek" — noszą się z myślą wystawienia wspólnemi silami operetki w rodzaju "Barona Cygańskiego", "Dzwonów Kornewilskich" lub tp. Genialna myśl.

* Kol. Adam Przewoźniczek ustąpił ze stanowiska dyrygenta Polskiego Koła Śpiewackiego. Dyrygentem "Koła" jest obecnie kol. L. Olszewski.

* Chór "Chopina" urządza w niedzielę 18-go koncert. W koncercie wezmą udział 4 chóry. Program koncertu bogato urozmaicony.

* W niedzielę 11-go Maja odbyło się na sali Fillmore zebranie Pań i Panien w celu pomnożenia szeregów "Kaliny". Zebrało się poważne grono naszych kwiateczków, które też po pięknem przemówieniu kol. Jankowskiej, prezesowej "Kaliny", tudzież po wybornej mowie prezesa Związku kol. J. Chrzanowskiego, jednogłośnie zdeklarowały się do "Kaliny" wstąpić.

* Kalina odbywa swoje lekcye śpiewu w każdy czwartek w lokalu kol. Wonchnickiego, który z wielką chęcią ofiarował swój lokal dla pięknych "Kalin".

* Dyrygentem "Kaliny" jest obecnie p. Kamajtis, organista z kościoła OO. Franciszkanów. Pan K. jest dzielnym muzykiem, przytem lubownikiem śpiewu, wskutek czego "Kaliny" zazielenią się co się zowie.

* "Polskie Koło Śpiewackie" wraz z "Chopinistami" odśpiewa w dzień "Zielonych Świątek"

w kościele Przemienienia Pańskiego Schuberta "Bóg Stworzyciel" i Mikulego "Duszo Czcij Boga".

* Dzień św. Jana w oleju 6 go Maja obchodzony był przez Chopinistów bardzo uroczyście. Św. Jan w oleju to patron prezesa "Chopinów", którego „Chopiniści" ze względu na gorliwą pracę bardzo szanują. Pomimo błyskawic, grzmotu i ulewnego deszczu, cały "Chopin" stawił się do lokalu, skąd brodząc po kostki w wodzie sunął do mieszkania prezesa. Przybywszy przed mieszkanie, ustawiono się szeregiem i przy akompaniamencie grzmotu odśpiewano "Choć burza huczy w koło nas". W mieszkaniu przemówił kol. Kluczycki składając dar Towarzystwa, piękne srebrne etui na papierosy. Pomiędzy śpiewami wykonano specyalnie skomponowany toast chóru "Chopina" "Kochajmy się". Śpiewacza wiara podejmowana nader gościnnie bawiła się wesoło do pół nocy.

* Na północnej stronie m. Buffalo Black Rock odbędzie się w czwartek 29 bm. koncert urządzony staraniem nowozałożonego chóru "Bard Polski". W koncercie biorą udział "Polskie Koło Śpiewackie" "Chopin" i "Kalina".

Kensington, Ill.

* Tow. Śpiewu "Harmonia" postępując za innemi urządza w dniu 25 Maja koncert. Koncert "Harmonii" odbędzie się w Turner hali przy Kensington ave. Jak dzisiaj sprawy stoją, koncert będzie wspaniały, bowiem Komitet "Harmonii" z dyrygentem na czele od kilku tygodni gorliwie pracują. W koncercie oprócz "Harmonii", wezmą udział chór „Paderewskiego", "Echo Polek", "Tow. Św. Cecylii" chór sokoli "Jedność" i chór "B. Dembińskiego" z South Chicago, nadto chóry "Moniuszko" i "Lirnik Polski" przyrzekły poparcie w miarę możności. Orkiestrą do koncertu dyrygował będzie prof. R. Hensel. Nadmienić wypada, że po zakończeniu programu Wny ks. Gronkowski (honorowy członek "Harmonii") wypowie mowę na temat: "O doniosłości i skutkach śpiewu narodowego i kościelnego". Program jak na nasze siły młode będzie bardzo bogaty, dowodem doborowych utworów ostatni numer programu Moniuszki: "Po Nieszporach" wykonany wspólnemi siłami zebranych chórów.

"Harmonia" przez wykonanie śpiewów kościelnych udowodniła, że śpiewa dobrze, ztąd i koncert wypadnie z pewnością wybornie, a zabawa po koncercie będzie chyba najwyborniejszą z wybornych.

Pullman, Ill.

* Z chóru 32, Tow. Śp. "Bol. Dembińskiego" nie mamy na razie żadnych nowin, chyba że ostatecznie sformowaliśmy zarząd, naszego chóru, który przez wyjazd członków z Pullman został nadwerężony.

Obecnie zarząd składa się z następujących kolegów.

Jan Roganowicz, prezes,
Konst. Lachajczak, vice prezes,
Felix Witkowski, sekr. prot.
Józef Kopytkiewicz, sekr. fin.
Julian Kowalski, kasyer,
Wacł. Siniarski, bibl.
Ign. Kuckiewicz, gospodarz.

Z Bay City, Mich.

Najważniejszem zdarzeniem w kołach śpiewaczych, od czasu podania ostatniej wiadomości, był bankiet chóru Kalina. Była to pierwsza podobna biesiada naszych Kalin, i o ile można się wydowiedzieć, udała się doskonale.

Już z tego samego, że bankiet odbył się w dniu wyborów miejskich wnosić można, że Kaliny interesują się sprawami publicznymi, a nie mogąc brać udziału w wyborach, postanowiły uczcić dzień ten zabawą towarzyską. Szkoda że nie dozwolono nam przysłuchać się oracyom i 'płynnym' toastom choćby przez dziurkę od klucza, bo z pewnością rezultat byłby obfity w materyał nadający się do kroniki.

Koleżanki popisywały się śpiewem, mowami, deklamacyami i tańcem. Nektar a la „Kana Galilejska", odwilżał ochrypłe od wysileń gardła. Ile zużyto tego płynu o tem Bachus nie wspomina, lecz z oblicza uczestniczek bije zapewnienie, że sprawiedliwość mu wymierzono.

Jest to wypadek godny zanotowania bowiem świadczy o życiu wśród Kalinek i o ich towarzystkim usposobieniu. Zabawa odbyła się w domu Zarembów.

* Kol. P. Niedzielski wysprzedał swój skład obuwia i przyjął posadę zarządcy w „Economy Shoe House" w śródmieściu.

* Kol. F. Kuśmierz został członkiem komitetu wykonawczego w kampanii politycznej, gubernatora Bliss. Kol. Kuśmierz obejmuje tak że od 1go Lipca stałą posadę, jako klerk na poczcie. W służbie Wuja Sama mamy teraz trzech polaków. Która kolonia w stosunku do liczności polonii może się poszczycić taką liczbę urzędników pocztowych.

Śpiewała.

Nowi Członkowie.

Chór 5 Tow. śp. „Moniuszko" w Chicago, Ill.

761 Bąk Władysław
762 Piętkiewicz Franciszek

Chór 28 Tow. śp. „Lirnik Polski" w Chicago, Ill,

755 Pniak Antoni
756 Pniak Józef
757 Migek Jan
758 Midowicz Antoni
759 Przybylski Wawrzyn
760 Kilarski Bolesław
764 Kilarski Franciszek
765 Przybylski Roman
766 Stachowski K.
767 Swierzynski Wiktor
768 Janiszewski Władysław
769 Wieczorowski Władysław
770 Straube Władysław
771 Nowotarski Jakób

772 Olszewski Alexander
773 Listing Karol
774 Fronczak Antoni
831 Krepieć J. A.
832 Łabędz Edward
833 Hojka Kazimierz
834 Hojka Wacław
835 Bobowicz Emil
836 Dobrzański Antoni

Chór 31 Tow. śp Bracia de Reszke w Nanticoke, Pa.

828 Gabrylewicz L.
829 Capa Józef

Chór 32 Tow. śp „B Dembińskiego“ w Pullman, Ill.

763 Kopytkiewicz Józef
826 Witkowski Felix
827 Bradel Antoni

Chór 34 Tow. śp. „Chopina“ w Buffalo. N. Y.

822 Nowak Leon J.
823 Siudziński Stanisław
824 Nowakowski Konst.
825 Mrugowski Stanisław E.

Chór 39 Tow. śp. W. Zeleńskiego w Chicago, Ill.

830 Jarosz Ludwik

Chór 44 Tow. śp „Harmonia„ w New York

775 Arciszewski Władysław
776 Bogusławski Antoni
777 Brzezinski Jan
778 Czajkowski Józef
769 Czechowski Adolf
780 Dzwoniarek Wiktor
781 Gryszczyński Władysław
782 Gryszczyński Ignacy
783 Gronczewski Maryan
784 Gołuchowski Teodor
785 Grondski Antoni
786 Hoffman Wacław
787 Jabłoński Julian
788 Jabłonows'i Marjan
789 Kuczyńsk Franciszek
790 Kucharski Franciszek
791 Konopiński Władysław
792 Krywaczy Jan
793 Krywaczy Grzegorz
794 Krywaczy Henryk
795 Kaczyński Jakób
796 Kapałczyński Bronisław
797 Kasprowicz Teodor
798 Machtyłowicz Piotr
799 Machtyłowicz Paweł
800 Mazurkiewicz Wacław
801 Nakulski Władysław
802 Nartanowicz Rudolf
803 Olszewski Jan
804 Okształ Bolesław
805 Polanski Antoni
806 Pyżyński Jan
807 Rybicki Kazimierz
808 Roszkowski Antoni
809 Radziejewski Józef
810 Seyfried Maxymylian
811 Stupnicki Jan
812 Skrocki Jan
813 Stagel Karól
814 Stempiński Heronim
815 Tracki Bronisław
816 Wasilewski Leopold
817 Wazeter Leon
818 Wagner Władysław
819 Ziołkowski Antoni
820 Ziołkowski Zygmunt
821 Zieleziński Maxymylian

Chóry Związku Spiewaków Polskich w Ameryce.

Chór 1 Tow. śpiewu Chopina w Chicago, Ill.
Sekr. B. Goniakowski 671 Milwaukee ave,

Chór 5 Tow. śpiew „Moniuszko“ w Chicago, Ill.
Sekr. Jan P. Mielcarek 767 W. 18th str.

Chór 8 Tow. śpiew., „Harmonia“ w Detroit, Mich.
Sekr. Br. Pieganowski 321 Leland St.

Chór 15 Tow. śp. Im. Ig. J. Paderewskiego w Chicago Ill.
Sekr. J. Tobiasz 493 N. Hermitage St.

Chór 23 Tow. śpiew. „Echo Polek“ w Chicago, Ill.
Sekr. Leokadia Bloch, 27 Cleaver St.

Chór 24 Tow. śpiew. „Dzwon“ w Bay City, Mich.
Sekr. S. C. Musiał. 1514. 19th St.

Chór 25 Tow. śp. „Kalina“ w Bay City, Mich.
Sekr. Paulina M. Elias. 721 S. Van Buren St.

Chór 27 Tow. śp. Polskie Koło Śp. w Buffalo, N. Y.
Sekr. Władysław Michalski, 905 Sycamore str.

Chór 28 Tow. śp. „Lirnik Polski“ w Chicago, Ill.
Sekr. B. Michalski, 732 Ashland ave.

Chór 31 Tow. śp. Bracia de Reszke w Nanticoke, Pa,
Sekr. Fr. Sosnowski, Church and Honore St.

Chór 32 Tow. śpiew. B. Dembińskiego w Pullman, Ill
Sekr. F. Witkowski 11332 Curtis ave Roseland Ill.

Chór 34 Tow. śp. Fryderwka Chopina w Buffalo N. Y.
Sekr. Ig. Nadolny, 81 Mills st.

Chór 38 Tow. śp. Bracia Reszke w Philadephi, Pa.
Sekr. W. Jękot‘ 429 Arlington St.

Chór 39 Tow. W. Żeleńskiego w Chicago, Ill.
Sekr. Lud. Jarosz 170 Augusta St.

Chór 40 Tow. śp. „Lutnia“ w Utica, N. Y.
Sekr. F. Zyskowski 18 Seneca str.

Chór 41 Tow. śp. „Kalina“ w Buffalo, N. Y.
Sekr. Anna Lepper 91 Mills St.

Chór 42 Tow. śp. „Harmonia“ w Toledo, Ohio.
Sekr. S. J. Nowak 218 Hausman St.

Chór 43 Śp. „Harmonia“ w Kensington, Chicago.
Sekr. St Mixtacki, Bl. B. 24 Fulton str. Pullman Ill.

Chór 44 Tow. śp. „Harmonia“ w New York
Sekr. Fr. Kucharski 15 st Marks Place

— Zwracamy uwagę, że kwietniowy numer „Harmonii“ przez omyłkę oznaczono numerem 6 zamiast 7.